

## Przesłanki i bariery interwencji humanitarnej na przykładzie Libii (2011) i Syrii (2013)

Arkadiusz Domagała

*Uniwersytet Wrocławski*

Artykuł przedstawia prosty model wyjaśniający działanie potencjalnych interwencji w sytuacji poważnych i masowych naruszeń praw człowieka. Za kluczowe w decyzji o interwencji humanitarnej autor uważa nie kryteria wojny sprawiedliwej, a perspektywę sukcesu definiowaną jako kompleks uwarunkowań sprzyjających realizacji humanitarnego skutku przy minimalnych stratach własnych interwenta. Wskazuje na zależność między stopniem realizacji operacyjnych celów akcji zbrojnej a prawdopodobieństwem decyzji o podjęciu interwencji humanitarnej. Na podstawie krytycznego przeglądu literatury przedmiotu oraz historii wymuszania przestrzegania praw człowieka po 1991 r. identyfikuje następujące warunki składające się na wysokie prawdopodobieństwo sukcesu interwencji humanitarnej: (a) siła potencjalnego interwenta; (b) strategia reakcji neutralizacji potencjalnego przeciwnika; (c) możliwości precyzyjnego określenia celów w wymiarze politycznym i humanitarnym; (d) sprzyjające interwentom warunki klimatyczne, przyrodniczo-geograficzne oraz infrastrukturalne; (e) efektywne wykorzystanie zasobów logistycznych interwenta; (f) determinacja interwenta w realizacji celu; (g) czytelna sytuacja polityczna rozumiana jako istnienie skonsolidowanej opozycji wobec centrum władzy będącego naruszcycielem praw człowieka; (h) zakres powiązań prawnomiędzynarodowych i politycznych państwa-przedmiotu interwencji; (i) legitymizacja działań interwenta; (j) spójność interwenta. Analizując powyższe warunki na przykładzie sytuacji w Libii (2011) oraz Syrii (2013), proponuje wyjaśnienie decyzji o interwencji w przypadku Libii oraz braku decyzji o interwencji w przypadku Syrii. Wśród warunków perspektywy sukcesu za szczególnie istotne należy uznać funkcjonowanie lokalnego sojusznika potencjalnego interwenta, opozycyjnego wobec naruszcyciela praw człowieka i mającego potencjał do skutecznego działania polityczno-militarnego przy wsparciu ze strony interwenta.

*Słowa kluczowe:* interwencja humanitarna, Arabska Wiosna, użycie siły, poważne i masowe naruszenia praw człowieka, interwencja w Libii, wojna domowa w Syrii.

Koniec zimnej wojny, niejednokrotnie traktowany jako triumf wartości zachodnich, zwiastował bezprecedensowy awans praw człowieka jako zasady stosunków międzynarodowych. Umocniona wojną w Zatoce Perskiej w 1991 r. potęga Stanów Zjednoczonych i Zachodu umożliwiła forsowanie nowych wzorów zachowań

umożliwiających skuteczniejszą ochronę praw człowieka. Pozimnowojenna euforia skutkowała próbami implementacji interwencji humanitarnej rozumianej jako użycie siły w celu zatrzymania lub zapobieżenia poważnym i masowym naruszeniom praw człowieka, realizowanymi w interesie obywateli państwa, w którym dochodzi do naruszeń i przeciw któremu stosowane są środki zbrojne<sup>1</sup>.

### Cele i założenia analityczne

Jak pokazały doświadczenia lat 90. XX w., przewaga militarna okazała się niewystarczającym warunkiem powodzenia interwencji humanitarnej. Państwa zachodnie, a zwłaszcza USA, nie doceniły innych okoliczności redukujących lub akcelerujących pomyślnie zakończenie interwencji humanitarnej. Praktyka interwencji humanitarnych jest procesem swoistego uczenia się ograniczeń używania siły w celach humanitarnych. W przekonaniu autora ów proces nabrał tempa szczególnie po interwencji na Haiti, do której doszło po wystąpieniu okoliczności mobilizujących USA do działania. Kolejnym etapem wspomnianego procesu stały się interwencje w Kosowie i na Timorze Wschodnim, jak również niechęć do podjęcia interwencji w kongijskim Kivu czy sudańskim Darfurze.

Aktualne wciąż pozostaje pytanie: kiedy podjęcie interwencji humanitarnej jest racjonalne, a kiedy nie powinno się uciekać do tego instrumentu? Za niesatysfakcjonujące, wręcz banalne, należy uznać przekonanie, że motywacja potencjalnego interwenta determinowana jest rozmiarem naruszeń i chęcią ochrony interesów określanych jako żywotne<sup>2</sup>. Powyższy dylemat jest tym istotniejszy, im silniejszej instytucjonalizacji podlega koncepcja *Responsibility to Protect* (R2P), której akceptowanym elementem (filarem) jest użycie środków zbrojnych, w przypadku gdy państwo, w którym dochodzi do naruszeń, nie jest zdolne samodzielnie ich zatrzymać lub jest niechętnie powstrzymaniu masowych zbrodni<sup>3</sup>. Dobitnie należy podkreślić, że rozwój odpowiedzialności

<sup>1</sup> W ten sposób odróżnia się interwencję humanitarną od interwencji w obronie życia własnych obywateli, która traktowana jest w doktrynie prawa międzynarodowego jako ekstensywnie rozumiane prawo do samoobrony. Brak zgody na użycie siły ze strony państwa, w którym dochodzi do naruszeń, jest kluczowy dla kategorii interwencji. Konsensualne (tzn. następujące za zgodą państwa, w którym dochodzi do naruszenia) użycie siły nie będzie więc interwencją *sensu stricto*. Zob. m.in. R. Jennings, A. Watts (red.), *Oppenheim's International Law*, Longman, London 1992, s. 400–402; W. Verwey, *Humanitarian intervention in the 1990s and beyond: An international law perspective*, w: J.N. Pieterse (red.), *World Orders in the Making: Humanitarian Intervention and Beyond*, Palgrave Macmillan, London 1998, s. 190–191; J. Holzgrefe, *The humanitarian intervention debate*, w: J.L. Holzgrefe, R. Keohane (red.), *Humanitarian Intervention: Ethical, Legal, and Political Dilemmas*, Cambridge University Press, Cambridge 2003, s. 18.

<sup>2</sup> Zob. m.in. A. Bellamy, *Responsibility to Protect: The Global Effort to End Mass Atrocities*, Polity, Cambridge 2009, s. 3–4; J. Bethke Elshtein, *Just war and humanitarian intervention*, „Ideas” 2001, t. 8, nr 2, s. 13–14.

<sup>3</sup> Autor w dalszej części artykułu będzie używał określenia „interwencja humanitarna”, zdając sobie sprawę z tendencji, by działania w ramach ONZ polegające na zatrzymaniu poważnych naruszeń praw człowieka i zapobieganiu im określać mianem *Responsibility to Protect*. Trzeci filar R2P, którego zasadniczym komponentem jest reakcja w postaci użycia siły autoryzowanego rezolucją Rady Bezpieczeństwa, co do

za ochronę nie zmienia pytania o warunki perspektywy podjęcia interwencji humanitarnej i podstawowe ograniczenia używania siły jako reakcji na poważne i masowe naruszenia praw człowieka<sup>4</sup>.

Autor niniejszego artykułu dowodzi, że podjęcie optymalnej decyzji dotyczącej reakcji na masowe naruszenia jest funkcją wielu zmiennych. Celem artykułu jest ich identyfikacja poprzez wskazanie czynników, które powinny być wzięte pod uwagę przez potencjalnych interwentów, w sytuacji gdy interwencja humanitarna jest jedną z opcji reagowania na poważne i masowe naruszenia praw człowieka<sup>5</sup>. Spełnienie określonych warunków i zaistnienie określonych okoliczności mogą zostać uznane za podstawę decyzji o użyciu siły. Stają się wtedy przesłankami interwencji humanitarnej. Natomiast jeśli wskazane okoliczności nie zaistnieją i warunki nie zostaną spełnione, decydenci powinni powstrzymać się od interwencji. W ten sposób przesłanki *à rebours* stają się barierami interwencji humanitarnej.

Celem operacyjnym artykułu staje się stworzenie prostego modelu analitycznego, na który składają się wygenerowane na podstawie krytycznego przeglądu literatury przedmiotu uwarunkowania uznawane za konkretyzację zaczerpniętego z tradycji wojny sprawiedliwej kryterium perspektywy sukcesu<sup>6</sup>. W opinii autora stworzenie zestawu uwarunkowań interwencji humanitarnej może mieć znaczenie praktyczne, tzn. mogą one wskazywać decydującym, kiedy sięgnąć po środki militarne w celu powstrzymania masowych naruszeń, oraz służyć wyjaśnieniu typów reakcji społeczności międzynarodowej (dlaczego dochodzi lub nie dochodzi do interwencji humanitarnej).

Kolejnym celem artykułu jest prześledzenie, w jakim stopniu zidentyfikowane przesłanki i bariery interwencji humanitarnej wpłynęły na decyzje mocarstw i wiodących organizacji międzynarodowych w przypadku sytuacji, w których rozważano przeprowadzenie interwencji humanitarnej bądź ją zrealizowano. Ta część artykułu

---

istoty spełnia wymogi definicyjne interwencji humanitarnej. Ta ostatnia jest jednak kategorią szerszą, gdyż obejmuje akcje podjęte poza systemem ONZ (np. przez koalicje *ad hoc* lub organizacje międzynarodowe bez autoryzacji Rady Bezpieczeństwa ONZ). Interwencja humanitarna jest przedmiotem badań od co najmniej kilkudziesięciu lat, a R2P jest koncepcją polityczną, wywodzącą się z reakcji na niedostatek przypadków używania siły w celach humanitarnych z lat 1991–1999. O ile rozumiałe są starania decydentów, by usunąć interwencję humanitarną z dyskursu publicznego, to rezygnacja z badań nad nią wydaje się niezrozumiała. Zob. np. A. Hehir, *The Responsibility to Protect: Rhetoric, Reality and the Future of Humanitarian Intervention*, Palgrave, London 2012, s. 2.

<sup>4</sup> Zob. *Interview with Francis Deng: The Responsibility to Protect*, „Journal of Intervention and Statebuilding” 2010, t. 4, nr 1, <http://www.tandfonline.com/doi/abs/10.1080/17502970903557115> (data dostępu: sierpień 2015).

<sup>5</sup> Zob. na ten temat także M. Madej, *Dlaczego Zachód idzie na wojnę? Motywy interwencji zbrojnych Zachodu po zimnej wojnie w świetle oficjalnych wystąpień zachodnich przywódców*, „Stosunki Międzynarodowe – International Relations” 2015, nr 3, s. 9–28; R. Kuźniar, *Liberalny interwencjonizm Zachodu po zimnej wojnie – przesłanki i konsekwencje*, „Stosunki Międzynarodowe – International Relations” 2015, nr 3, s. 29–44.

<sup>6</sup> Zob. m.in. C. de Jonge Oudraat, *Intervention in internal conflict*, „Carnegie Working Paper” 2000, nr 15, s. 1–28; M. Lacey, *Philosophy A2: Key Themes in Philosophy*, Abingdon – New York 2010, s. 134–137; A. Hehir, *Humanitarian Intervention: An Introduction*, Palgrave Macmillan, London 2010, s. 24.

będzie miała charakter testu – sprawdzenia, w jakim stopniu dany warunek (okoliczność) został zrealizowany. Krótki test (ograniczony ramami objętościowymi artykułu) dotyczy sytuacji w Libii (2011) oraz Syrii (2013), a jego realizacja wraz z omówieniem jest jednocześnie porównawczym studium przypadku<sup>7</sup>.

Wskazanie na warunki i okoliczności, które mogą stać się czynnikami utrudniającymi lub ułatwiającymi realizację celów interwencji humanitarnej, ma fundamentalne znaczenie dla potencjalnych interwencji. Przyjęta perspektywa oznacza zwrócenie uwagi na oczekiwania interwencji, a nie ofiar masowych naruszeń<sup>8</sup>. Główna hipoteza niniejszego artykułu sprowadza się zatem do stwierdzenia, że interwencja humanitarna jest tym bardziej prawdopodobna, im łatwiej interwencji zrealizować operacyjne cele akcji zbrojnej.

### **Uwarunkowania perspektywy sukcesu: w poszukiwaniu przesłanek i barier interwencji humanitarnej**

Kryterium perspektywy powodzenia operacji i przedstawienie składających się nań warunków nie jest ani szczególnie, ani systematycznie badane<sup>9</sup>. Brak takowej analizy może być konsekwencją kontrowersyjności kategorii przesłanek interwencji humanitarnej rozumianych jako czynniki skłaniające potencjalnego interwenta do reakcji. Nie służy takiej analizie również niepoprawność polityczna wynikająca z uzależnienia moralnego działania od okoliczności, potencjału i oczekiwań potencjalnych interwencji<sup>10</sup>. Brak dyskusji o warunkach, których spełnienie skłania mocarstwa do interwencji, jest szczególnie widoczny w oficjalnych dokumentach Narodów Zjednoczonych, których autorzy uciekają od koherentnego zdefiniowania warunków powodzenia misji i przetransformowania ich na praktykę stosunków międzynarodowych. Podobnie ma się rzecz z użyciem siły w ramach R2P<sup>11</sup>.

<sup>7</sup> Wybór sytuacji jest celowy. W Libii doszło do interwencji humanitarnej, a w Syrii w 2013 r., po atakach chemicznych na ludność cywilną, istniało wysokie ryzyko przeprowadzenia tejże. W części końcowej artykułu kilka słów zostanie poświęcone operacji w obronie jazydów (2014).

<sup>8</sup> R. Kaplan, *Warrior Politics: Why Leadership Demands a Pagan Ethos*, Vintage Books, New York 2003, s. 130–131.

<sup>9</sup> Podobne wnioski wyciąga m.in. J. Stromseth, *Rethinking humanitarian intervention: The case for incremental change*, w: J.L. Holzgrefe, R. Keohane (red.), *Humanitarian Intervention...*, op.cit., s. 267–268 oraz T.B. Seybolt, *Military Humanitarian Intervention: The Conditions for Success and Failure*, Sipri, Oxford – New York 2008, s. 26.

<sup>10</sup> Taki sposób myślenia i powiązanie moralności z perspektywą sukcesu jest istotą etyki konsekwencjalistycznej (działanie jest uzasadnione w sensie moralnym jedynie w sytuacji, kiedy niesienie pomocy jest prawdopodobne i możliwe). Zob. m.in. B. Hooker, *Consequentialism*, w: J. Skorupski (red.), *The Routledge Companion to Ethics*, Routledge, New York 2010, s. 444–455; P. Pettit, *Konsekwencjalizm*, w: P. Singer (red.), *Przewodnik po etyce*, Książka i Wiedza, Warszawa 2009, s. 272–282. Przeniesienie konsekwencjalizmu do dyskusji o interwencji humanitarnej m.in. w: J. Pattison, *Humanitarian Intervention and the Responsibility to Protect: Who Should Intervene?*, Oxford University Press, Oxford 2010.

<sup>11</sup> *Responsibility to Protect: Report of the International Commission on Intervention and State Sovereignty*, Ottawa 2001, s. 58–67. Raport International Commission on Intervention and State Sovereignty (ICISS),

Jeżeli interwencja humanitarna wiązałaby się z pogorszeniem sytuacji humanitarnej, a przedłużający się konflikt z dużą dozą prawdopodobieństwa implikuje utrzymywanie się niekorzystnego stanu przestrzegania praw człowieka, to podjęcie interwencji byłoby nieracjonalne. Perspektywa sukcesu należy bowiem do takiego kryterium, które zapobiega moralnemu triumfalizmowi. Interwencji nie mogą podejmować działań w oderwaniu od realiów i ograniczeń międzynarodowych jedynie zgodnie ze swoją wolą i intencją. W praktyce polityki światowej oznacza to m.in., że nie jest możliwa interwencja przeciwko państwom mającym wystarczający do stawiania skutecznego oporu potencjał. Żadne z wielkich mocarstw nie musi się więc obawiać ryzyka interwencji humanitarnej.

Do badaczy wskazujących na konieczność bliższego przyjrzenia się perspektywie sukcesu potencjalnej interwencji należą przede wszystkim Michael O’Hanlon, Taylor Seybolt, James Pattison, Chantal de Jonge Oudraat, Martin Shaw oraz Robert Pape. O’Hanlona można zaliczyć do klasyków wśród badaczy zajmujących się warunkami, które powinny zostać spełnione, by zainicjować interwencję humanitarną<sup>12</sup>. Jego dociekania są refleksem reakcji społeczności międzynarodowej na wydarzenia w Somalii, Rwandzie i Bośni. Seybolt, który poszukiwaniom warunków skutecznej interwencji poświęcił jedną ze swoich książek, jawi się przede wszystkim jako zwolennik szybkiego działania w warunkach kryzysu humanitarnego<sup>13</sup>. James Pattison zwraca uwagę na okoliczności zaangażowania interwentów w kontekście konsekwencjalistycznym<sup>14</sup>. Perspektywę taką należy uznać za adekwatną do zakreślonego w artykule celu badawczego. Oudraat, wskazując na warunki perspektywy sukcesu, z zaskoczeniem stwierdza, że interwenci rzadko dbali o realizację tychże kryteriów i zbyt ufały sile zbrojnej, ignorując ograniczenia utrudniające realizację celów i działając w myśl maksymy „chcieć znaczy móc”<sup>15</sup>. Pape podjął wątek przesłanek interwencji humanitarnej

---

wskazując na operacyjne aspekty interwencji, odnosi się do czytelnego mandatu interwenta, spójności koalicji oraz dylematów wokół celów interwencji. Raport ICISS nie przedstawia czytelnych postulatów dla interwentów, a jedynie pokazuje, że „dotychczas standardem jest poszerzanie celów interwencji (*mission creep*)”, co skutkuje „strategią wyjścia” (*exit strategy*), którą postrzega się nie przez pryzmat zrealizowanych celów, ale z góry przyjętej daty wyjścia. Raporty sekretarza generalnego poświęcone R2P również nie eksplorują wątku perspektywy sukcesu. W kluczowym dla używania siły dokumencie *Responsibility to protect: Timely and decisive response: Report of the Secretary-General* (25.07.2012, UN Doc. A/66/874-S/2012/578) sekretarz generalny dotyka problemu odpowiedniej strategii politycznej oraz szeroko rozumianych zasobów. Optyka ICISS oraz sekretarza generalnego jest zrozumiała, gdyż ich celem jest kreowanie warunków zwiększających legitymizację użycia siły, a nie uczynienie decyzji o interwencji akceptowalną dla potencjalnych interwentów (co jest tematem niniejszego opracowania). Por. *Responsibility to Protect: Report...*, op.cit., s. 59.

<sup>12</sup> M. O’Hanlon, *Saving Lives with Force: Military Criteria for Humanitarian Intervention*, Brookings Institution Press, Washington 1997; idem, *Saving lives with force: An agenda for expanding the ACRI*, „Journal of International Affairs” 2002, t. 55, nr 2, s. 289–300.

<sup>13</sup> T.B. Seybolt, *Military Humanitarian...*, op.cit., s. 94–97.

<sup>14</sup> J. Pattison, *Whose Responsibility to Protect? The duties of humanitarian intervention*, „Journal of Military Ethics” 2008, t. 7, nr 4; zob. także przypis 10.

<sup>15</sup> C. de Jonge Oudraat, *Intervention in internal...*, op.cit., s. 21.

w odpowiedzi na interwencję w Libii<sup>16</sup>. Na podstawie dorobku powyższych autorów oraz wniosków z dotychczasowych interwencji humanitarnych skonstruować można zestaw warunków i okoliczności, które uprawdopodobniają pomyślnie zakończenie interwencji i w ten sposób ułatwiają podjęcie decyzji o użyciu siły. Część z nich jest niezależna od woli potencjalnego interwenta. Gdy choćby jedno z poniższych kryteriów wydaje się niezrealizowane, pojawia się ryzyko fiaska interwencji humanitarnej.

### **Siła potencjalnego interwenta**

Jest ona definiowana przez porównanie potencjału *hic et nunc* interwenta oraz państwa, na terytorium którego doszło do kryzysu humanitarnego. Dopiero gdy interwent ma do czynienia ze zdecydowaną, niemal przygniatającą przewagą nad adwersarzem, możliwe jest wykorzystanie użycia siły dla wymuszenia przestrzegania praw człowieka<sup>17</sup>. Brak takiego potencjału może prowokować do silniejszego oporu po stronie adwersarza, co prowadziłoby do zwiększonych strat po obu stronach. Należy brać pod uwagę nie całkowite zasoby interwenta, ale jedynie te, które w danym czasie są w jego dyspozycji. Badając potencjał strony przeciwnej, warto brać pod uwagę jej wszystkie zasoby, których może użyć<sup>18</sup>. Słabnący potencjał ekonomiczny czy militarny, a zwłaszcza asymetryczna współzależność od potencjalnego interwenta lub jego sojuszników zwiększają siłę względem adwersarza. Kryterium siły interwenta jest ściśle powiązane z innymi kryteriami, np. warunkami klimatyczno-geograficznymi czy bliskością geograficzną.

### **Przyjęta strategia neutralizacji potencjalnego przeciwnika**

Sposób działania powinien prowadzić do osiągnięcia humanitarnego celu przez korelację posiadanych zasobów z celami interwencji<sup>19</sup>. Generalnie można wyróżnić dwie sytuacje modelowe. W pierwszej dochodzi do użycia konwencjonalnych sił ekspedycyjnych korzystających ze wsparcia innych typów sił (głównie lotnictwa i marynarki wojennej). Cele realizuje się przez efektywne kontrolowanie danego terytorium przez siły lądowe<sup>20</sup>. W drugiej sytuacji dochodzi do użycia sił powietrznych i morskich, wykorzystujących elektroniczne systemy identyfikacji i namierzania celów. Kontrola terytorium jest tu zbędna, a cele realizuje się przez precyzyjne uderzenia i ich dotkliwość dla decydentów w państwie-przedmiocie interwencji. Współcześnie sposób

---

<sup>16</sup> R. Pape, *When duty calls: A pragmatic standard of humanitarian intervention*, „International Security” 2012, t. 37, nr 1, s. 41–80.

<sup>17</sup> Ibidem, s. 56; J. Pattison, *Humanitarian Intervention...*, op.cit., s. 266. Pattison zwraca również uwagę na zdolność potencjalnych interwentów do wykorzystania własnych zasobów po zakończeniu działań zbrojnych.

<sup>18</sup> C. de Jonge Oudraat, *Intervention in internal...*, op.cit., s. 18.

<sup>19</sup> T.B. Seybolt, *Military Humanitarian...*, op.cit., s. 23–45.

<sup>20</sup> M. O’Hanlon, *Saving Lives with Force...*, op.cit., s. 7.

działania niewymagający użycia sił lądowych jest preferowany przez potencjalnych interwentów. Nie jest to optymalne z perspektywy realizacji zasad humanitarnego skutku oraz humanitarnych środków, ale za to łatwiejsze do zaakceptowania przez interwentów z państw wysokorozwiniętych.

### **Możliwości precyzyjnego określenia celów w wymiarze politycznym i humanitarnym**

Cele powinny być dobrane tak, aby unikać zbędnego uwikłania i nieprzewidzianego poszerzania celów, któremu towarzyszy przeznaczanie coraz to większych zasobów materialnych, militarnych i osobowych interwenta (*mission creep*)<sup>21</sup>. Jeżeli takie jasne, łatwo mierzalne cele trudno sformułować, to państwo będzie niechętnie do zainicjowania działań zbrojnych. Cele powinny być łatwe do zidentyfikowania i wyodrębnienia w wymiarze *stricte* operacyjnym. Im trudniejsze rażenie potencjalnego przeciwnika i im wyższe ryzyko *collateral damage*, tym bardziej prawdopodobne, że potencjalny interwent nie podejmie działań wymuszających (*coercive*)<sup>22</sup>.

Podczas analizy realizacji celów warto zwrócić uwagę, że w przypadku interwencji humanitarnej interwent zainteresowany jest względnie szybkim osiągnięciem celu. Wynika to z chęci szybkiej konsumpcji sukcesu interwencji w wymiarze politycznym (międzynarodowym i wewnętrznym), jak i z obawy przed „ugrzęźnięciem”, uwikłaniem w utrzymanie szeroko rozumianego bezpieczeństwa w państwie-przedmiocie interwencji. Im precyzyjniejsze i łatwiej poddające się weryfikacji cele, tym prostsze opracowanie strategii opuszczenia państwa-przedmiotu interwencji (*exit strategy*). Decyzja o podjęciu interwencji jest o wiele bardziej prawdopodobna, jeżeli spodziewanemu pozytywnemu skutkowi humanitarnemu będzie towarzyszyło przekonanie interwenta, że wykreowane zostanie przyjazne interwentowi otoczenie międzynarodowe (głównie poprzez zmiany w państwie-przedmiocie interwencji) lub zrealizowane zostaną inne cele polityki zagranicznej podmiotu interweniującego.

### **Warunki klimatyczne, przyrodniczo-geograficzne oraz infrastrukturalne**

Są to niedoceniane przez decydentów uwarunkowania, dotyczące charakterystyki państwa, które ma być przedmiotem interwencji. Interwent, decydując się na działanie, powinien brać pod uwagę klimat (opady, zachmurzenie, wysokość i amplitudę temperatur), uwarunkowania geograficzne (ukształtowanie terenu, zalesienie, sieć hydrologiczną) oraz poziom rozwoju infrastruktury w państwie, w którym ma dojść do interwencji. Klimat ma duże znaczenie zarówno dla operacji wymagających użycia sił zbrojnych (za klimat przyjazny należy uznać taki, który jest podobny do

<sup>21</sup> C. de Jonge Oudraat, *Intervention in internal...*, op.cit., s. 5–6; M. O’Hanlon, *Saving Lives with Force...*, op.cit., s. 5.

<sup>22</sup> R. Pape, *When duty calls...*, op.cit., s. 58–59.

tęgo w państwie interweniującym), jak i operacji bazujących na lotnictwie, w tym na pociskach kierowanych (za klimat przyjazny należy wtedy uznać taki, który charakteryzuje się niewielkim zachmurzeniem oraz opadami, a dużą liczbą dni słonecznych)<sup>23</sup>. Uwarunkowania przyrodniczo-geograficzne mogą znakomicie ułatwiać interwencję, np. poprzez nizinne, ewentualnie równinne ukształtowanie terenu czy niewielką lesistość. Im bardziej rozwinięta infrastruktura, zwłaszcza miejska, tym bardziej skomplikowane działania operacyjne, większa liczba potencjalnych celów oraz większe ryzyko tzw. *collateral damage*, którego wystąpienie znacznie podnosi polityczne koszty interwencji<sup>24</sup>.

### **Możliwości efektywnego wykorzystania zasobów logistycznych interwenta**

Dotyczą głównie bliskości geograficznej jako determinanty efektywnego wykorzystania potencjału interwenta<sup>25</sup>. Co do zasady interwent polega na infrastrukturze przez siebie kontrolowanej lub dostarczonej. Infrastruktura powinna odpowiadać potencjałowi, który państwo interweniujące zamierza wykorzystać. Operacja będzie tym bardziej akceptowalna i sprawniejsza, im łatwiejsze będzie wykorzystywanie środków transportowo-logistycznych. Bliskość geograficzna ma przy współczesnych możliwościach technicznych charakter względny. Ekwiwalentem sąsiedztwa geograficznego może być posiadanie baz lub sojuszniczego terytorium, a nieocenionym atutem jest bliskość dużych akwenów (pełnego morza), o ile interwent posiada rozbudowane siły morskie.

### **Przewidywana determinacja interwenta w realizacji celu**

Państwa rzadko są gotowe podjąć ryzyko interwencji humanitarnej wyłącznie z przyczyn humanitarnych. Zazwyczaj celom humanitarnym towarzyszą cele związane z interesami uznawanymi za ważne z punktu widzenia potencjalnych interwentów. Są one zazwyczaj drugo-, a nawet trzeciorzędne dla samej interwencji, ale mogą być istotne dla interwentów – im silniejsze jest ich postrzeganie jako ważnych, tym mniejsza jest pokusa wycofania się z realizacji założonych celów. Bez woli politycznej interwent nie będzie gotów do ponoszenia kosztów, z jakimi wiąże się interwencja. Stąd niezwykle istotna rola opinii publicznej, której poparcie jest nieodłącznym elementem interwencyjnego wysiłku<sup>26</sup>. Potencjalny interwent może być zdeterminowany w wyniku silnego

---

<sup>23</sup> B. Haggerty, *Safe Havens in Syria: Missions and Requirements for an Air Campaign*, MIT Working Paper, lipiec 2012 r., s. 50–52.

<sup>24</sup> Por. T. Zieliński, *Strefy zakazu lotów w interwencji humanitarnej*, Wydawnictwo Naukowe „Silva Rerum”, Poznań 2014, s. 214–229.

<sup>25</sup> J. Pattison, *Humanitarian Intervention...*, op.cit., s. 267.

<sup>26</sup> Jak wykazuje Arnold Kanter, rządy nie są chętne do podejmowania interwencyjnego ryzyka w przypadku braku poparcia opinii publicznej. A. Kanter, *Memorandum to the President*, w: A. Frye (red.), *Humanitarian Intervention: Crafting a Workable Doctrine: Three Options Presented as Memoranda to the*



nacisku opinii publicznej (tzw. *CNN effect*)<sup>27</sup>. Istotne dlań może być ukonstytuowanie przyjaznego i przewidywalnego otoczenia międzynarodowego. Partykularne cele interwenta nie mogą przesłaniać głównego humanitarnego celu. Wtedy trudno byłoby mówić o interwencji humanitarnej (czy operacji sygnowanej przez R2P) i czerpać legitymację z użycia siły w sytuacji masowych naruszeń praw człowieka.

### **Klarowna sytuacja polityczna w państwie będącym przedmiotem interwencji**

Analiza sytuacji politycznej umożliwia identyfikację potencjalnych sojuszników (i ich wsparcia) oraz przeciwników (i ich oporu). Istotne są pozycja polityczna poszczególnych stronnictw politycznych, ich spójność, stopień reprezentatywności wraz ze skalą poparcia ze strony ludności cywilnej oraz zaplecze zbrojne. Z punktu widzenia interwenta sytuacją pożądaną byłoby, aby ludność cywilna, której prawa są naruszane w danym państwie, popierała jedno, względnie spójne ugrupowanie polityczne, mające własne struktury (para)militarne. Dla interwenta ważny jest czytelny podział na sojuszników i adwersarzy w państwie-przedmiocie interwencji<sup>28</sup>. Im bardziej rozczłonkowana i zróżnicowana opozycja lub scena polityczna, tym trudniejsza interwencja zbrojna i stabilizacyjne działania pointerwencyjne. Im silniejsza pozycja reprezentanta uciskanej ludności, przejawiająca się np. w skali kontrolowanego terytorium, tym łatwiejsze działania interwenta. Istotne jest silne poparcie dla interwenta i jego potencjalnych działań ze strony grup opozycyjnych oraz ludności cywilnej, na rzecz której dokonywana jest interwencja<sup>29</sup>. Interwent, wybierając jako preferowaną strategię napadu powietrznego, musi polegać na lokalnym sojuszniku, który będzie pod patronatem interwenta sprawował kontrolę nad terytorium i ludnością. Bez takowej kontroli trudno liczyć na sukces interwencji humanitarnej. Delegowanie takiej kontroli i wykonywanie działań na lądzie leży w interesie interwenta, który zainteresowany jest transferem ryzyka strat własnych w kierunku wspieranych przezeń sił lokalnych<sup>30</sup>. Wsparcie ze strony interwenta jest uzależnione od profilu ideologiczno-programowego tegoż stronnictwa (koalicji, partii, struktury wojskowo-politycznej etc.), zwłaszcza w kontekście polityki zagranicznej i roli samego interwenta w polityce międzynarodowej. Niebagatelne znaczenie mają również poziom konsolidacji grupy rządzącej państwem (przedmiotem interwencji) i poparcie społeczne, jakim dysponuje.

---

*President*, New York 2000, s. 17; zob. także T. Hildebrandt, C. Hillebrecht, P.M. Holm, J. Pevenhouse, *The domestic politics of humanitarian intervention: Public opinion, partisanship, and ideology*, „Foreign Policy Analysis” 2013, t. 9, nr 3, s. 243–266.

<sup>27</sup> Zob. m.in. A. Natsios, *Illusions of influence: The CNN effect in complex emergencies*, w: R. Rotberg, T. Weiss (red.), *From Massacres to Genocide: The Media, Public Policy, and Humanitarian Crises*, The Brookings Institution and World Peace Foundation, Washington 1996, s. 149–168.

<sup>28</sup> R. Pape, *When duty calls...*, op.cit., s. 57–58.

<sup>29</sup> J. Pattison, *Humanitarian Intervention...*, op.cit., s. 267–268.

<sup>30</sup> M. Shaw, *The Western Way of War*, Polity, Cambridge 2005, s. 95–97.

## Zakres powiązań prawnomiędzynarodowych i politycznych państwa-przedmiotu interwencji

Im silniejsze i trwalsze powiązania państwa, w którym doszło do kryzysu humanitarnego, z państwami o dużym potencjale polityczno-militarnym, tym trudniejsza pozytywna decyzja o interwencji. Ważnym atutem państwa, które broni się przed interwencją, jest partnerstwo z jednym lub kilkoma stałymi członkami Rady Bezpieczeństwa. Z kolei osamotnienie międzynarodowe państwa, brak przyjaznych państw w bezpośrednim otoczeniu międzynarodowym, brak rozbudowanych stosunków z mocarstwami, w tym stałymi członkami Rady Bezpieczeństwa, zdecydowanie sprzyjają interwentowi w podjęciu decyzji o użyciu siły. Funkcją zakresu powiązań międzynarodowych jest poziom poparcia dla państwa, któremu grozi interwencja. Im silniejsze (przyjazne) powiązania takiego państwa, tym bardziej prawdopodobne deklaracje pomocy dla niego. Im mniejsze takie poparcie na arenie międzynarodowej, tym łatwiejszy do przewidzenia wynik interwencji i większa swoboda kreowania opinii przez potencjalnego interwenta etc.<sup>31</sup>

## Legitymizacja działań interwenta

Legitymizację dla użycia siły należy rozważać w aspekcie wewnętrznym i międzynarodowym. Interwent przed użyciem siły powinien pozyskać stosunkowo duże poparcie krajowej opinii publicznej, badając jednocześnie jej reakcje na ewentualne nieprzewidziane i niepomyślnie dla interwenta wydarzenia w trakcie operacji. Im większy konsensus w państwie, które rozważa użycie siły, tym bardziej prawdopodobna decyzja o interwencji. Poparcie kompetentnych organów, głównie parlamentu, współdziałającego z rządem i prezydentem, jest kluczowe dla decyzji o interwencji. Interwent powinien być zdolny do budowy szerokiej koalicji międzynarodowej. Nieocenionym partnerem są zwłaszcza państwa i społeczeństwa z kręgu cywilizacyjnego, do którego należy państwo, w którym doszło do kryzysu humanitarnego. W wymiarze instytucjonalnym ważne jest pozyskanie przychylności organizacji międzynarodowych regionalnych i ONZ<sup>32</sup>. Pożądanym (ale bynajmniej nie koniecznym<sup>33</sup>) jest, by legitymizacja międzynarodowa wyrażała się w formalnym upoważnieniu organizacji regionalnych, a nade wszystko w autoryzacji Rady Bezpieczeństwa poprzez odpowiednią rezolucję przyjętą na podstawie rozdziału VII Karty Narodów Zjednoczonych.

---

<sup>31</sup> W dyskusji na temat warunków perspektywy sukcesu małą wagę przykłada się do atutów i atrybutów państwa, w którym (przeciwko któremu?) ma dojść do interwencji. Zakres powiązań politycznomiędzynarodowych państwa, w którym ma dojść do interwencji, można uznać za element ewaluacji siły interwenta. Podobnie w kontekście reakcji międzynarodowej na zbrodnie w Darfurze: I. Taylor, *China oil's diplomacy in Africa*, „International Affairs” 2006, t. 82, s. 940–952.

<sup>32</sup> J. Pattison, *Humanitarian Intervention...*, op.cit., s. 266. Za ważne źródło legitymizacji Pattison uważa opinie i preferencje społeczeństwa, które jest przedmiotem masowych naruszeń. Ibidem, s. 140–146.

<sup>33</sup> C. de Jonge Oudraat, *Intervention in internal...*, op.cit., s. 19.

## Spójność wewnętrzna interwenta

Warunek ten dotyczy organizacji międzynarodowych i koalicji państw, które mogą podjąć wspólne działanie prohumanitarne obejmujące użycie siły. Solidarność członków organizacji (koalicji) i podobne stanowisko względem sytuacji humanitarnej i politycznej warunkującej słuszną przyczynę interwencji zwiększa prawdopodobieństwo decyzji o jej podjęciu. Jakikolwiek różnice, zwłaszcza między relewantnymi (czyli decydującymi o potencjale polityczno-militarnym) członkami organizacji (koalicji), co do (a) diagnozy sytuacji, (b) celów potencjalnej operacji, (c) kroków (taktyki), które miałyby być podjęte, wpływają negatywnie na decyzję o użyciu siły. Interwencji powinni wspólnie uzgodnić sposób przeprowadzenia interwencji i działań pokonfliktowych.

Wskazany zestaw warunków i okoliczności nie ma charakteru zamkniętego. Znajdują się w tym zestawie okoliczności, które częściowo burzą wizerunek interwencji humanitarnej jako bezinteresownych poczynań podjętych w reakcji na masowe naruszenia praw człowieka. Warunki perspektywy sukcesu dobitnie podkreślają, że przyjęcie perspektywy potencjalnego interwenta, zainteresowanego sukcesem w wymiarze operacyjnym i politycznym, jest co najmniej równie istotne dla decyzji o interwencji, jak sam fakt masowych naruszeń.

Zestaw warunków i okoliczności ma swoją wartość analityczną, gdyż może służyć do przeprowadzenia testu dotyczącego stopnia realizacji przesłanek interwencji humanitarnej. Wniosek jest dość oczywisty: jedynie spełnienie wszystkich bądź niemal wszystkich warunków daje szansę na skuteczną (tzn. niosącą humanitarny skutek i wzrost prestiżu interwenta) interwencję humanitarną.

## Przesłanki i bariery interwencji: Libia *versus* Syria

Reakcjom społeczności międzynarodowej na sytuację humanitarną w państwach, w których w ramach tzw. Arabskiej Wiosny doszło do fali masowych protestów i naruszeń praw człowieka, poświęcono sporo uwagi<sup>34</sup>. Poniższa analiza wzbogaca ów dyskurs, koncentrując się na systematycznym poszukiwaniu przyczyn podjęcia decyzji o interwencji humanitarnej (uruchomienia mechanizmów trzeciego filaru R2P) bądź braku takowej decyzji. Jest to więc zobrazowanie, jak w praktyce materializują się przesłanki i bariery interwencji humanitarnej.

W przypadku wydarzeń w Libii w 2011 r. sytuacja wewnętrzna i międzynarodowa wybitnie sprzyjała interwencji<sup>35</sup>. Wszystkie warunki w większym bądź mniejszym

---

<sup>34</sup> Zob. m.in. G. Cronogue, *Responsibility to protect: Syria the law, politics, and future of humanitarian intervention post Libya*, „Journal of International Humanitarian Legal Studies” 2012, t. 3, nr 1, s. 124–159; A. Aljazy, M. Aljaghoub, *Libya and Syria: The responsibility to protect and the politics of power*, „Yearbook of Islamic and Middle Eastern Law Online” 2013, t. 17, nr 1, s. 196–210; S. Zifcak, *Responsibility to protect after Libya and Syria*, „Melbourne Journal of International Law” 2012, t. 13, nr 1, s. 59–93.

<sup>35</sup> Szersza analiza warunków perspektywy sukcesu w kontekście interwencji w Libii: A. Domagała, *Interwencjonizm humanitarny NATO*, Wydawnictwo EM, Bydgoszcz 2014.

stopniu zostały spełnione, stąd można mówić o kompleksie przesłanek interwencji humanitarnej w Libii w 2011 r. Potencjał Libii pozostawał w porównaniu z państwami NATO niski, a na dodatek był niezwykle wrażliwy na zniszczenie, co było funkcją łatwości wykorzystania dostępnej infrastruktury służącej wyegzekwowaniu strefy zakazu lotów. Warunki klimatyczne i fizyczne (niziny i równiny w części nadmorskiej, brak znaczących naturalnych barier) oraz bliskość Morza Śródziemnego sprzyjały interwentom. Nie bez znaczenia był charakter infrastruktury miejskiej – miasta cechowała stosunkowo niska gęstość zaludnienia, dzięki czemu łatwiej było uniknąć strat wśród ludności cywilnej i zidentyfikować cele dla sił interwencyjnych. Wszystkie te okoliczności umożliwiały realizację taktyki opartej na precyzyjnych uderzeniach z powietrza (jako niewymagającej rozmieszczenia sił własnych oraz redukującej do minimum straty własne). Cele interwencji o charakterze humanitarnym zostały sformalizowane przez rezolucję Rady Bezpieczeństwa ONZ, choć z drugiej strony interwentom nieobce były cele o wymiarze politycznym, a najczytelniejszym z punktu widzenia interwentów (i opinii publicznej w tych państwach) miernikiem sukcesu operacji humanitarnej było usunięcie Muammara Kadafiego, traktowanego jako źródło naruszeń i przeszkoda we wprowadzeniu demokratycznych przemian<sup>36</sup>. Zatrzymanie naruszeń i zapobieżenie dalszemu łamaniu praw człowieka miały nastąpić przy użyciu „wszelkich możliwych środków”, co w obliczu zarysowującej się współpracy potencjalnych interwentów i rebeliantów prowadziło do usunięcia dotychczasowego rządu<sup>37</sup>.

Partykularne cele interwentów z Europy (przede wszystkim Francji i Wielkiej Brytanii) świadczyły o woli politycznej i determinacji do przeprowadzenia interwencji humanitarnej, co było znacznie ułatwione dzięki poparciu opinii publicznej mocarstw zachodnich dla stymulowania zmian demokratycznych w północnej Afryce. Kilka wątpliwości rodzi się przy analizie spoistości koalicji *ad hoc*. Nie chodzi tu jednak o obecność w koalicji państw arabskich, która miała nieocenione znaczenie legitymizacyjne, ale o postawę Stanów Zjednoczonych. Te, mimo deklarowanej pomocy europejskim członkom NATO, wyraźnie nie traktowały swojego uczestnictwa w koalicji antylibijskiej jako powiązanego z własnymi narodowymi interesami<sup>38</sup>.

---

<sup>36</sup> David Cameron stwierdzał w marcu 2011 r., że cele interwencji to „zakończenie przemocy, ochrona ludności cywilnej i umożliwienie narodowi libijskiemu stanowienia o własnej przyszłości, wolnej od brutalności reżimu Kadafiego”. A. Black, *David Cameron: Libya action in national interest*, „BBC News”, 18.03.2011.

<sup>37</sup> Wymuszona interwencją alternacja władzy jako sposób na zapewnienie przestrzegania praw człowieka jest rozwiązaniem o wątpliwym statusie formalnoprawnym. Upadek Kadafiego wskutek ekstensywnie rozumianego wymuszania strefy zakazu lotów wywołał duży sprzeciw Rosji. Zob. m.in. *Czy R2P daje prawo do obalenia reżimu?*, <http://www.european-circle.pl/polityka-wydarzenia/wladza-rzad/datum/2012/04/11/czy-r2p-daje-prawo-do-obalenia-rezimu.html> (data dostępu: sierpień 2015); *Responsibility to Protect: Report...*, op.cit., s. 35–36; G. Bryanski, *Putin likens U.N. Libya resolution to crusades*, <http://www.reuters.com/article/2011/03/21/us-libya-russia-idUSTRE72K3JR20110321> (data dostępu: sierpień 2015).

<sup>38</sup> *Kerry in 2011: Military intervention in Libya not 'vital' to U.S. security interests*, „CNS News”, 3.09.2013, <http://www.cnsnews.com/news/article/patrick-goodenough/kerry-2011-military-intervention-libya-not-vital-us-security> (data dostępu: sierpień 2015).

Kluczowym elementem stymulującym potencjalnych interwentów było ukonstytuowanie się politycznej opozycji wyposażonej w swoje ramię zbrojne. Tymczasowa Rada Narodowa szybko zyskała międzynarodowe uznanie. Na czele opozycji stali politycy umiarkowani i przewidywalni (Mustafa Dżalil i Mahmud Dżibril), a Armia Wolnej Libii była wystarczająco liczna, by kontrolować wschodnią część kraju. Znaczenie ugrupowań radykalnych (w tym islamistycznych) było minimalne, co było dobrym prognostykiem przyszłej współpracy między nowym rządem a państwami europejskimi. Społeczne oczekiwanie zmian i niechęć do Kadafigo, szczególnie we wschodniej części kraju, również czyniły z opozycji wiarygodnego sojusznika potencjalnych interwentów. Postępy Armii Wolnej Libii byłyby gwarantem sukcesu zarówno w wymiarze humanitarnym (przejęcie kontroli przez Armię Wolnej Libii było równoznaczne z zapobieżeniem zbrodniom przeciwko ludzkości), jak i politycznym (prawdopodobne odsunięcie od władzy dotychczasowego rządu).

Pozycja międzynarodowa Libii sukcesywnie pogarszała się. Libia stawała się *enfant terrible* nie tylko międzynarodowej polityki, ale i świata arabskiego. Powiązania ze światowym terroryzmem i ekscentryczność Kadafigo czyniły z Libii niewiarygodnego partnera ekonomicznego i politycznego. Co ważne, ani Rosja, ani Chiny nie miały rozbudowanych interesów geostrategicznych i ekonomicznych w północnej części Afryki. Organizacje międzynarodowe (Liga Państw Arabskich, Unia Europejska, Organizacja Konferencji Islamskiej) krytycznie ustosunkowywały się do działań libijskiego rządu w trakcie tzw. Arabskiej Wiosny i skłaniały się do nałożenia surowych sankcji na Libię.

Libia w 2011 r. była łatwym celem dla interwentów. Ryzyko fiaska interwencji oceniane było jako minimalne. Za przesłanki interwencji humanitarnej w Libii można uznać m.in.: (a) zdecydowaną przewagę sił NATO (brak istotnych sił powietrznych i obrony przeciwlotniczej i przeciwrakietowej adwersarza); (b) możliwość realizacji celów humanitarnych i politycznych bez udziału własnych sił lądowych; (c) określenie celów politycznych i humanitarnych wraz ze strategią wyjścia (objęcie pełnej kontroli przez siły opozycyjne nad krajem jako równoznaczne z realizacją celów); (d) bliskość geograficzną interwentów i dostęp do dużego akwenu jako czynniki umożliwiające szerokie wykorzystanie infrastruktury militarnej koalicji *ad hoc*; (e) klimat (niewielkie zachmurzenie), ukształtowanie terenu i charakter infrastruktury miejskiej w Libii jako czynniki redukujące *collateral damage* i ułatwiające taktykę precyzyjnych uderzeń; (f) niską pozycję międzynarodową Libii oraz brak sojuszników wśród mocarstw regionalnych i światowych; (g) poparcie opinii międzynarodowej dla zmian politycznych w Libii i wysokie prawdopodobieństwo uzyskania legitymizacji międzynarodowego poparcia (w tym formalnoprawnego) dla zastosowania sankcji zbrojnych; (h) istnienie cieszącej się poparciem społecznym, umiarkowanej politycznie i względnie jednolitej opozycji, dysponującej własnymi siłami zbrojnymi.

Sytuacja wewnętrzna i międzynarodowa w trakcie wydarzeń tzw. Arabskiej Wiosny w Syrii była o wiele bardziej złożona i niejednoznaczna niż w przypadku Libii.

Okoliczności, z którymi zderzyli się potencjalni interwenci, konstytuują raczej bariery niż przesłanki interwencji humanitarnej<sup>39</sup>.

Potencjał militarny Syrii w 2013 r. był o wiele większy niż dotychczasowych adwersarzy mocarstw zachodnich w interwencjach humanitarnych. Interakcja militarna nie oznaczałaby rzecz jasna porażki NATO, USA czy mocarstw europejskich, ale narażałaby je na zauważalne straty i wymagałaby dalece większego zaangażowania niż np. w Serbii w 1999 r. czy w Libii w 2011 r. Syria dysponuje jedną z najliczebniej-niejszych w regionie flot myśliwców i samolotów wielozadaniowych, użytkowanych w kooperacji z Rosją. Syria na tle Serbii, Libii czy Iraku dysponuje też relatywnie nowoczesnymi systemami raketowymi (np. Pancyr-S1/SA-22, Buk/SA-17, Tunguska/SA-22, a od 2016 r. także S-300/SA-20A)<sup>40</sup>. Wspomniany potencjał jest na tyle istotny, że wymagałby użycia sił morskich i powietrznych na niespotykaną dotąd skalę w interwencjach humanitarnych<sup>41</sup>.

Pokusę interwencji w Syrii wzmacniała perspektywa odsunięcia od władzy Baszara al-Asada i ustanowienie nowego porządku na Bliskim Wschodzie. Większość państw regionu i sojuszników USA (Turcja, Arabia Saudyjska, Izrael) była zainteresowana zmianą władzy w Syrii, a część z nich wprost wspierała siły antyrządowe. Czynniki te wpływają pozytywnie na determinację potencjalnych interwentów. Uwarunkowania klimatyczne i geograficzne ułatwiałyby wykorzystanie infrastruktury koniecznej do przeprowadzenia punktowych ataków na instalacje militarne w Syrii. Istotną przeszkodą w stosowaniu taktyki znanej z interwencji w Kosowie czy Libii byłby dobór celów w gęsto zamieszkałych miastach syryjskich. Nie ulega wątpliwości, że straty wśród ludności – przewidywalnie wielokrotnie wyższe niż w Kosowie czy Libii – zdeprecjonowałyby wysiłek interwentów.

Interwencji humanitarnej nie służyła skomplikowana sytuacja wewnętrzna. Wewnętrzne podziały polityczne, słabość umiarkowanej opozycji (zarówno świeckiej, jak i religijnej) i postępujący od 2012 r. wzrost znaczenia struktur radykalnych znacząco zniechęcały mocarstwa zachodnie do akcji typu *enforcement* w celu ochrony ludności cywilnej. Po 2013 r. najsilniejszymi (w sensie liczebności oddziałów militarnych i paramilitarnych) były oddziały Frontu Islamskiego (około 50–70 tys. bojowników), a najbardziej ekspansywnymi struktury Państwa Islamskiego (wcześniej określające się jako Islamskie Państwo Iraku i Lewantu, ISIL) liczące co najmniej 30 tys. bojowników<sup>42</sup>.

<sup>39</sup> Szersza analiza warunków perspektywy sukcesu w kontekście interwencji w Syrii: A. Domagała, *Interwencjonizm humanitarny...*, op.cit., s. 148–166.

<sup>40</sup> *Russia says has deployed S-300 missile system to Syria*, Reuters, <http://www.reuters.com/article/us-mideast-crisis-syria-russia-s-idUSKCN1241SR?il=0> (data dostępu: grudzień 2016).

<sup>41</sup> Co potwierdził w 2013 r. szef sztabów połączonych gen. Martin Dempsey, którego zdaniem każdorazowa neutralizacja obrony przeciwlotniczej wymagałaby 700 lotów. J. Goldberg, *Pentagon shoots down Kerry's Syria airstrikes plan*, „Bloomberg”, 18.06.2013, <http://www.bloomberg.com/news/2013-06-18/pentagon-shoots-down-kerry-s-syria-airstrike-plan.html> (data dostępu: 31.08.2015).

<sup>42</sup> Dostępne dane mówią o liczebności od 30 do nawet 200 tys. bojowników Państwa Islamskiego w Syrii. Zob. m.in. P. Cockburn, *War with Isis: Islamic militants have army of 200,000, claims senior*

Opozycja skupiona wokół Narodowej Koalicji na rzecz Syryjskich Sił Rewolucyjnych i Opozycyjnych może liczyć na około 45–50 tys. członków Wolnej Armii Syryjskiej. Wzrost znaczenia czynnika religijnego oddała perspektywę stabilizacji, a w zamian przyczynia się do rosnącej bezkompromisowości i brutalizacji wojny domowej. O ile w 2011 r. głównymi stronami sporu były dyktatorski reżim Asada i ruchy o charakterze liberalno-świeckim bądź umiarkowanie religijnym, to po 2013 r. spór był coraz częściej interpretowany jako wyznaniowy: między alawitami korzystającymi ze wsparcia szyitów a Frontem Islamskim oraz salafickimi Frontem al-Nusra i Państwem Islamskim na czele. Wojna w Syrii stała się wojną wszystkich przeciw wszystkim, z doraźnie zawiązywanych koalicjami<sup>43</sup>. Warto zauważyć, że głównym celem dominujących obecnie struktur opozycyjnych (Frontu Islamskiego i Państwa Islamskiego) stała się jakaś forma państwa islamskiego. Liczba kombatantów zaangażowanych w konflikt sięga 250–300 tys. żołnierzy lub bojowników, co wskazuje na jego skalę i na niebotyczne rozmiary ewentualnej operacji wymuszania pokoju, np. motywowanej humanitarnie. Interwencja humanitarna oparta o taktykę *no casualties* w tak złożonej sytuacji wewnętrznej oznaczałaby spotęgowanie chaosu, którego głównym beneficjentem byłyby skrajne ruchy islamskie.

Rząd syryjski dysponuje poważnym atutem, jakim są silne powiązania z Rosją i Chinami, które skutecznie blokują jakiegokolwiek dyskusje o sankcjach militarnych w Radzie Bezpieczeństwa ONZ. Rosja systematycznie, politycznie, militarnie i ekonomicznie, wspiera Asada. Czynnikiem wzmacniającymi powiązania rosyjsko-syryjskie są obecność militarna Rosji w Tartusie oraz jej krytyka przebiegu interwencji w Libii. Innym ważnym, i jedynym istotnym w regionie, stronnikiem Syrii jest Iran. Znaki zapytania pojawiają się w przypadku spoistości potencjalnych interwencji. Istotne rozbieżności dotyczą obozu państw zainteresowanych ingerencją w Syrii – mocarstw zachodnich, Turcji, Arabii Saudyjskiej, Iraku (a dokładniej stronnictw kurdyjskich, sunnickich i szyickich).

Prawdopodobieństwo interwencji humanitarnej w Syrii wiązało się z rosnącą skalą przemocy i przekroczeniem tzw. czerwonej linii (brak reakcji na użycie broni chemicznej odbijał się negatywnie na wiarygodności USA)<sup>44</sup>. Na przełomie sierpnia i września 2013 r. Francja i USA były gotowe do jednostronnego uderzenia na pozycje armii syryjskiej, co prowadzi do wniosku, że legitymizacji interwencji huma-

---

*Kurdish leader*, „Independent”, 16.11.2014, <http://www.independent.co.uk/news/world/middle-east/war-with-isis-islamic-militants-have-army-of-200000-claims-kurdish-leader-9863418.html> (data dostępu: sierpień 2015); *Islamic State*, „has 50,000 fighters in Syria”, „Al Jazeera”, 19.08.2014, <http://www.aljazeera.com/news/middleeast/2014/08/islamic-state-50000-fighters-syria-2014819184258421392.html> (data dostępu: grudzień 2016); *ISIS has 100,000 fighters, growing fast – Iraqi govt adviser*, RT, 27.08.2014, <http://www.rt.com/news/183048-isis-grow-expand-jihadist/> (data dostępu: sierpień 2015).

<sup>43</sup> Tym samym konflikt w Syrii zaczyna coraz bardziej przypominać wojnę domową w Somalii toczącą się od 1991 r.

<sup>44</sup> Y. Guzansky, *Lines in the sand: The use and misuse of red lines*, „Defense & Security Analysis” 2015, t. 31, nr 2, s. 90–98.

nitarniej nie należy rozpatrywać wyłącznie przez pryzmat rygorów Karty Narodów Zjednoczonych.

Sytuacja w Syrii od czasów wydarzeń tzw. Arabskiej Wiosny nie wskazuje na to, aby interwencja humanitarna była zadaniem wykonalnym i pożądanym z perspektywy interwentów. Ryzyko fiaska interwencji i niekontrolowanego rozwoju wydarzeń po interwencji ocenić należy jako duże. Za bariery interwencji humanitarnej w Syrii można uznać m.in.: (a) istotne zasoby militarne adwersarza; (b) utrudnioną realizację celów humanitarnych przy zastosowaniu taktyki precyzyjnych uderzeń; (c) nierealistyczność celów związanych z objęciem pełnej kontroli przez siły opozycyjne, uznawanych jako sojusznicze względem potencjalnych interwentów; (d) liczbę mieszkańców, gęstość zaludnienia i charakter infrastruktury miejskiej w Syrii jako czynniki zwiększające ryzyko *collateral damage*; (e) stosunkowo wysoką pozycję międzynarodową Syrii ze względu na sojuszników wśród mocarstw; (f) brak umiarkowanej politycznie i względnie jednolitej opozycji; (g) złożoność i sprzeczność interesów w obozie potencjalnych interwentów i ich sojuszników.

Za przesłanki ewentualnej interwencji można uznać: (a) bliskość geograficzną i dostęp do dużego akwenu jako czynniki umożliwiające szerokie wykorzystanie infrastruktury militarnej koalicji *ad hoc*; (b) klimat i ukształtowanie terenu jako czynniki ułatwiające podjęcie interwencji bazującej na napadzie powietrznym; (c) determinację interwentów wynikającą z chęci obalenia rządów Asada i wygenerowania nowego porządku na Bliskim Wschodzie.

Główną przyczyną obaw potencjalnych interwentów stały się dynamika i militarne zaplecze radykalnych ruchów religijnych<sup>45</sup>. Jedyne w początkowym okresie wojny domowej siły umiarkowane wraz z Wolną Armią Syryjską były magnesem dla struktur opozycyjnych. Od 2012 r. systematycznie zwiększa się rola struktur radykalnych/salafickich, a trudno byłoby zakładać, że któreś z nich stałoby się forpczą interwentów i gwarantem poprawy sytuacji humanitarnej. Interwencja humanitarna w istocie realizowałaby interesy lokalnych graczy niechętnych Zachodowi, nie dając perspektywy stabilności w Syrii.

W przeciwieństwie do sytuacji libijskiej test uwidacznia niespełnienie co najmniej połowy warunków konstytuujących perspektywę sukcesu. Skutkiem jest brak decyzji o interwencji humanitarnej w Syrii. Strategiczne uwarunkowania międzynarodowe w powiązaniu z wyjątkowo zagmatwaną i niekorzystną dla zwolenników liberalizacji sytuacją polityczną w Syrii skazują na niewyobrażalne cierpienia wielomilionową ludność cywilną: na śmierć, głód, uchodźstwo.

---

<sup>45</sup> Jeszcze w 2013 r. John Kerry przekonywał, że zaledwie 15–25% rebeliantów syryjskich ma skrajnie radykalny profil. Dostępne szacunki wskazują, że bojownicy Frontu Islamskiego i Al-Nusry stanowią ponad 60% rebeliantów (nie licząc Państwa Islamskiego). Gdyby traktować IS jako część obozu rebelianckiego, wartość ta wzrasta do co najmniej 75%. Zob. m.in. J. Michaels, *Kerry: Syrian rebels have not been hijacked by extremists*, „USA Today”, 4.09.2013, <http://www.usatoday.com/story/news/politics/2013/09/04/syria-hagel-kerry-obama-rebels/2764567/> (data dostępu: sierpień 2015).



## Konkluzje

Analiza uwarunkowań decyzji o użyciu siły (bądź jej braku) prowadzi do wniosku, że to nie skala cierpień ludności cywilnej, a nawet nie potencjalna zgodność z prawem międzynarodowym (rozumiana jako wysokie prawdopodobieństwo przyjęcia autoryzującej użycie siły rezolucji Rady Bezpieczeństwa) skłania decydentów do podjęcia interwencji<sup>46</sup>. Do interwencji humanitarnej prowadzi kompleks warunków, z których kluczowe odnoszą się do skutecznego przetransferowania ryzyka politycznego wynikającego z użycia siły<sup>47</sup>. Jeśli dane warunki będą spełnione, to sukces operacji jest wysoce prawdopodobny, co z kolei wpływa pozytywnie na implementację interwencji humanitarnej jako wojny sprawiedliwej.

Interwencja humanitarna jest podejmowana co do zasady w interesie nie tyle interwenta, co ludności, której prawa są naruszane, a to sprawia, że trudno decydentom uzasadnić długotrwałe zaangażowanie własnych zasobów. Mocarstwa nie są chętne, by w swoim działaniu wychodzić poza kategorię narodowego interesu, zwłaszcza gdy chodzi o użycie siły zbrojnej, traktowanej jako niosący duże konsekwencje instrument polityki. Mocarstwa podejmą więc decyzję o interwencji humanitarnej jedynie wtedy, gdy nie będzie się to wiązało z dużymi kosztami i z uszczerbkiem dla prowadzonej polityki w wymiarze wewnętrznym i międzynarodowym. Dążenie do unikania strat własnych skutkuje preferowaniem taktyki precyzyjnych ataków z powietrza, które dają szansę na ograniczoną realizację humanitarnego celu przy niewielkim ryzyku dla własnego personelu wojskowego<sup>48</sup>. Wadą takiej taktyki jest znacząco wyższe ryzyko naruszenia zasady humanitarnych środków (w tym zasad proporcjonalności i rozróżnienia), strat wśród ludności cywilnej (*collateral damage*) i rażenia celów o wątpliwym znaczeniu militarnym.

Szczególną rolę wśród przesłanek interwencji humanitarnej odgrywa czytelna sytuacja polityczno-społeczna państwa, w którym może dokonać się interwencja. Warunek ten oznacza w szczególności istnienie stronnictw i struktur o wyraźnej legitymacji, cieszących się dużym poparciem wśród ludności państwa-przedmiotu interwencji, mogących się stać się oparciem dla interwenta w wymiarze polityczno-militarnym. Nieklarowność sytuacji politycznej i brak podmiotu, będącego ekspozyturą interwenta, to jedna z głównych barier interwencji humanitarnej.

Powyższe wnioski potwierdza operacja zbrojna zainicjowana przez Stany Zjednoczone i koalicję państw w celu ochrony jazydów w sierpniu 2014 r. Podjęta akcja zbrojna spełniała wymogi definicyjne interwencji humanitarnej (w tym brak zgody

---

<sup>46</sup> Seybolt sugeruje wręcz, że im mniejsza skala zbrodni, tym bardziej prawdopodobna reakcja w postaci interwencji humanitarnej. Zob. idem, *Military Humanitarian...*, op.cit., s. 101.

<sup>47</sup> M. Shaw, *The Western...*, op.cit., s. 71–97.

<sup>48</sup> R. Cassidy, *The Counterinsurgency and the Global War on Terror: Military Culture and Irregular War*, Praeger, Westport 2006, s. 30–34.

państwa, na terytorium którego doszło do działań zbrojnych)<sup>49</sup>. W tym przypadku za zrealizowane należy uznać wszystkie warunki składające się na perspektywę sukcesu, co skutkowało dostarczeniem pomocy humanitarnej oraz stworzeniem korytarza humanitarnego umożliwiającego ucieczkę jazydów. Interwencji z USA na czele dysponowali zdecydowaną przewagą nad przeciwnikiem, sprzyjały im warunki geograficzne i infrastrukturalne (bliskość baz wśród państw sojusznicznych), działanie wpisywało się w realizację partykularnych interesów interwentów, a ISIS nie dysponowało jakimkolwiek relewantnym wsparciem z zewnątrz. Brak rezolucji Rady Bezpieczeństwa upoważniającej do użycia siły nie był przeszkodą do podjęcia interwencji<sup>50</sup>. Kluczem do skutecznej reakcji była obecność sił kurdyjskich zdolnych do przeciwstawienia się bojownikom ISIS. Siły kurdyjskie (zarówno irackie, jak i syryjskie) traktowane są jako wiarygodne w realizacji strategii interwentów przeciwko Państwu Islamskiemu<sup>51</sup>.

Z punktu widzenia interwenta korzystne jest, aby interwencja przebiegła szybko, skutecznie i miała pozytywne konsekwencje dla kolejnych interakcji, w które wchodzić będzie państwo inicjujące interwencję. Z perspektywy interwentów użycie siły, oprócz humanitarnego skutku, powinno także rodzić perspektywę przyrostu prestiżu interwenta, jego siły (moralnej i materialnej) czy wykreowania przyjaznego, bliskiego mu środowiska międzynarodowego<sup>52</sup>. Oczekiwanie takowych korzyści było udziałem faktycznych bądź potencjalnych interwentów w Libii (2011), Syrii (2013), a także na pograniczu syryjsko-irackim (2014–2016). Analiza perspektywy sukcesu wyjaśnia, dlaczego w dwóch omawianych sytuacjach doszło do interwencji humanitarnej, a w Syrii mocarstwa zachodnie nie zdecydowały się na motywowane humanitaryzmem użycie siły.

---

<sup>49</sup> Dotyczy to aktywności koalicji na terytorium Syrii. Rząd iracki wyraził zgodę na dokonywanie ataków na tzw. Państwo Islamskie na własnym terytorium. Por. K. Pollack, *Contemplating a U.S. humanitarian intervention in Iraq*, „The Cutting Edge”, 7.08.2014, <http://www.thecuttingedgenews.com/index.php?article=84911> (data dostępu: wrzesień 2015).

<sup>50</sup> Na temat wątpliwości prawnych dotyczących legalności operacji USA zob. przemówienie Witalija Czurkina z 7271 posiedzenia Rady Bezpieczeństwa z 19 września 2014 r., za: *Security Council, in Statement, Expresses Deep Outrage at 'ISIL', Urging Expanded Support for New Iraqi Government to Defeat It*, UN Doc. SC/11571, <http://www.un.org/press/en/2014/sc11571.doc.htm> (data dostępu: sierpień 2016).

<sup>51</sup> *Kurds expect to enter and clear Sinjar soon*, „BBC News”, 12.11.2015, <http://uk.reuters.com/article/uk-mideast-crisis-iraq-sinjar-idUKKCN0T10BS20151112> (data dostępu: sierpień 2016).

<sup>52</sup> Co jest zgodne z klasycznymi klasyfikacjami celów polityki zagranicznej. Zob. np. R. Zięba, *Cele polityki zagranicznej*, w: idem (red.), *Wstęp do teorii polityki zagranicznej państwa*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2004, s. 48–58.

## **Reasons for and Barriers to Humanitarian Intervention on the Example of Libya (2011) and Syria (2013)**

The article presents a simple model explaining the actions of potential interveners in a situation of serious and mass violations of human rights. In this model, the key factor in making a decision to launch a humanitarian intervention are not the criteria of just war but the prospect of success defined as a complex of determinants facilitating the achievement of humanitarian effects with minimum losses for the intervener. The article points out the relation between the execution of the operational goals of an armed intervention and the probability of a decision to launch a humanitarian intervention. On the basis of a critical literature review and the history of enforcing the observance of human rights after 1991 it identifies the conditions that, when combined, determine high probability of success of a humanitarian mission: (a) the power of the potential intervener; (b) the reaction strategy for neutralising the potential enemy; (c) the possibilities of precisely defining goals in political and humanitarian terms; (d) the climate, environment, geographic and infrastructural conditions favouring the interveners; (e) effective use of the intervener's logistic resources; (f) the intervener's determination in pursuing the objective; (g) a clear political situation understood as the existence of a consolidated opposition to the central authority as the party that violates human rights; (h) the extent of connections under international law and political relations of the country subject to the intervention; (i) the legitimacy of the intervener's actions; (j) the intervener's coherence. An analysis of the above conditions on the example of the situation in Lybia (2011) and Syria (2013) offers an explanation as to why it was decided to intervene in Libya while no operations were launched in Syria. Particularly important among the conditions increasing the prospect of success are: the presence of a local ally of the potential intervener, who opposes the human rights violator and has the potential for effective political and military action when supported by the intervener.

*Keywords:* humanitarian intervention, the Arab Spring, use of force, serious and mass violations of human rights, intervention in Libya, civil war in Syria.

